

MAGDALENA WASIELEWSKA

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ORCID: 0000-0001-8315-8118

Relacje między Bogiem a człowiekiem w poezji księdza Jana Twardowskiego

Kształtowanie obrazu Boga rozpoczyna się w okresie dzieciństwa. Znaczący wpływ na to, w jaki sposób dziecko postrzega Stwórcę, mają zwykle rodzice. Postawy i wzorce rodzicielskie mogą spowodować nawiązanie z Nim więzi albo zniechęć do prowadzenia życia religijnego. Postrzeganie Najwyższej Istoty jest bardzo ważne, ponieważ oddziałuje na dalsze kształtowanie duchowości. Zniekształcony obraz Boga ma różne konsekwencje: rozumienie Go w sposób infantrylny, magiczny, nieracjonalny, widzenie w Nim agresora, który usprawiedliwia przemoc, czy istoty bezwzględnej, która nie wybacza grzechów i błędów, przekonanie o Bogu, który jest nieobecny i niezaangażowany w sprawy ludzkie albo uobecnienia się w świecie jedynie jako siła lub energia. Na to, jaki będzie obraz Boga w oczach człowieka, wpływa jego wiedza o Stwórcy, którą najczęściej uzyskuje w pierwszej kolejności od swoich najbliższych. To oni uświadamiają dziecku, że można kierować swoje myśli ku Bogu, liczyć na Niego również w sytuacjach trudnych, albo nie dostarczają mu tej informacji, co będzie rzutowało na jego relacje z Nieskończonym¹.

Mając świadomość, że zależności między Bogiem a człowiekiem stanowią kwestię tak złożoną i nierzadko problematyczną, trudno jest we współczesnych czasach wypowiadać się na ich temat. Obecnie wielu ludzi żyje wyłącznie „tu i teraz”, w mniejszym lub większym stopniu ulegając sekularyzacji i laicyzacji. Doświadczenia obecności Boga, jeśli się pojawiają, są raczej rzadkie i mgliste. Może się wydawać, że świat nie potrzebuje Najwyższej Istoty albo że ona opuściła stworzoną przez siebie rzeczywistość. Dzisiejszy człowiek zauważa też wiele paradoksów wiążących się z Bogiem, który z jednej strony stworzył świat, a z drugiej dopuszcza istnienie cierpienia. Ta tajemnica niejednokrotnie staje się przyczyną odrzucenia Najwyższego i braku zrozumienia dla postaw ludzi wierzących, bo w obliczu dramatów pogmatwanego życia nie wystarczą „gładkie”

¹ Zob. I. Werbiński, *Modlitwa – dialog człowieka z Bogiem*, „Pedagogia Christiana” 2010, nr 2, s. 139.

słowa o dobrym i miłosiernym Bogu, jest potrzebna prawda o tym, iż na ludzką egzystencję składają się również bolesne doświadczenia².

W ten kryzys duchowości wpisują się także refleksje na temat „śmierci Boga”, które pobrzmiwają w wielu obszarach współczesnej kultury. Wspomniany motyw pojawiał się już w wizjach romantyków, np. Heinricha Heinego oraz Jeana Paula Richtera, lecz jego najbardziej znane przedstawienie zawiera *Radosna wiedza* Fryderyka Nietzschego. Warto podkreślić, że pojęcie przywoływane również w XX i XXI wieku nie jest jednoznaczne. Można z nim wiązać zarówno konwencjonalny ateizm, jak i ortodoksyjną teologię. „Śmierć Boga” nie musi zatem znaczyć, iż Boga nie ma i nigdy nie było, lecz może stanowić wezwanie do tego, by przeformułować Jego obraz i odrzucić nieadekwatne wizerunki Stwórcy. Ludzie, mówiąc o „śmierci Boga”, wyrażają swe obawy i nadzieje, na nowo przyglądając się własnemu losowi i odniesieniu do transcendencji³.

Ksiądz Jan Twardowski miał świadomość złożoności ludzkich losów i relacji z Bogiem. Dowodzi tego jego poezja. W wywiadzie udzielonym Krzysztofowi Myszkowskiemu wypowiadał się na temat tych kwestii, mówiąc o nieszczęściach w otaczającym go świecie, ale też o wierze, która w jego odczuciu pomaga przezwyciężać trudności:

Żyję wiarą na co dzień. Z jednej strony czytam i słyszę w środkach przekazu o nienawiści, zamachach, zbrodniach, wojnach, a z drugiej strony słucham spowiedzi, a także zwierzeń poza spowiedzią, widzę, jak ludzie cierpią, modlą się, żałują [...]. Ewangelia święta jest dla mnie inspiracją. Uważam, że żyję w świecie odkupionym przez Jezusa Chrystusa. Odkupienie rozumiem jako uratowanie nas od rozpacz. Ewangelia święta mówi o opętanych, niewidomych, trędowatych, paralitykach, ludziach bardzo chorych, a paradoksalnie nazywa się radosną nowiną. Dlaczego? Dlatego, że oswoja dwa największe potwory, które straszą ludzi: cierpienie i śmierć. [...] nasze cierpienie nie jest zawsze nieszczęściem – może być potrzebnym doświadczeniem, dojrzwaniem, próbą wierności i posłuszeństwem niewidzialnemu Panu Bogu, któremu się zaufało. [...] Cierpienie jest tajemnicą – jego sens odkryjemy po śmierci. Dla mnie krzyż jest znakiem miłości, a nie cierpienia. Jak patrzę na krzyż, to myślę, jak Jezus musiał ogromnie kochać ludzi, skoro tak dla nich cierpiał. [...] I drugi potwór – śmierć. Śmierć nie jest katastrofą, jest spotkaniem z Bogiem, z Kimś kto mnie pokochał, czego czasami nie rozumiałem, i którego ja kochałem, nie wiedząc o tym, bo kochając ludzi, kochałem Jego⁴.

Jan Twardowski tworzył swą poezję z pozycji człowieka głębokiej wiary. Spod jego pióra wyszła liryka religijna, która przeżyciom duchowym nadaje rys indywidualny, pokazując ludzkie doświadczenia. Tematem twórczości poety jest nie tylko Bóg, lecz także człowiek, który Go poznaje i jest z Nim w relacji. W poezji księdza zauważamy sprzężenie między dwoma równorzędnymi podmiotami, tj. Bogiem i człowiekiem. Jeśli zostaje poruszony temat Boga, to w kontekście ludzkich przeżyć, jeżeli natomiast jest rozważana kwestia doświadczeń człowieka, to pojawia się również reakcja Boga. Bohater utworów Twardowskiego myśli i czuje, a wiara

² Zob. J. Strumiłowski OCist, *Między Bogiem a człowiekiem. Teologia relacji w kontekście późnej nowoczesności*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2018, s. 17.

³ Zob. M. Jędrzejek, *Teologia śmierci Boga – 50 lat później*, „Znak” 2016, nr 737, s. 60–61.

⁴ „Zawsze miłość jest większa niż zapis, niż listy o miłości”. Z ks. Janem Twardowskim rozmawia Krzysztof Myszkowski, „Kwartalnik Artystyczny” 1998, nr 3, s. 14.

chroni jednostkę przed miotaniem się w życiu. Autor zwraca uwagę na problemy konkretnych osób: przeżywanie narodzin, śmierci, trudnych doświadczeń. Człowiek zawsze jest dla niego godny uwagi, nawet kiedy popełnia błędy. Twórczość kapłana wpisuje się w nauczanie Jana Pawła II, który w swojej refleksji wiele uwagi poświęcał poszanowaniu godności człowieka, jego wolności, sumienia, rozumu oraz woli. Ta tematyka stała się treścią poezji Twardowskiego⁵.

Z uwagi na osobisty wymiar poezji kapłana czytelnik od początku utożsamia podmiot liryczny z księdzem wypowiadającym się poprzez słowo poetyckie. Warto jednak podkreślić siłę tej twórczości polegającą na tym, że autor nie wygłasza swoich prawd *ex cathedra*, lecz podkreśla własne wątpliwości, umożliwiając odbiorcy snucie wspólnych poszukiwań w rozwiązywaniu życiowych trudności. Dzięki temu czytelnik czuje się wyróżniony przez twórcę, który pozwala mu zajrzeć nie tylko do warsztatu pisarskiego, ale też do swej własnej duszy. Nie ukrywa, że trzusi się, próbując nadać właściwy kształt językowy niełatwym sprawom. Te kwestie zostały znakomicie przedstawione w jednym z najbardziej znanych tekstów ks. Jana Twardowskiego, pt. *Wyjaśnienie*⁶:

Nie przyszedłem pana nawracać
zresztą wyleciały mi z głowy
wszystkie mądre kazania
jestem od dawna obdarty z błyszczenia
jak bohater w zwolnionym tempie
nie będę panu wiercić dziury w brzuchu
[...]
po prostu usiądę przy panu
i zwierzę swój sekret
że ja, ksiądz
wierzę Panu Bogu jak dziecko

(*Wyjaśnienie, Znaki ufności*)

Wiersz w wyrazisty sposób przedstawia postawę księdza względem siebie i innych. Poetycką refleksję rozpoczyna pełniąca istotną rolę negacja, w której dochodzi do odrzucenia tradycyjnej kapłańskiej roli związanej z zabieganiem o każdą zagubioną duszę. Dopiero pogłębiona refleksja uświadamia czytelnikowi, iż autor nie zaniedbuje tej powinności, ale realizuje ją w inny sposób. Nie chce siłą wdzierać się w świat swego rozmówcy, ale jest na niego otwarty i traktuje go jak kogoś bliskiego – do tego stopnia, iż zwierza mu się ze swej żarliwej wiary i głębokiej ufności wobec Boga. Odbiorca z pewnością nie będzie w stanie odrzucić zaufania, którym został obdarzony przez podmiot liryczny i wsłucha się w jego przepelnione szczerością słowa⁷.

Teksty Twardowskiego to nie typowe dla poezji współczesnej monologi abstrakcyjne, lecz personalizacje konkretyzujące podmiot liryczny – utwór *Wyja-*

⁵ Zob. G. Ochelska, *Poetycka koncepcja Boga, człowieka i wiary w poezji księdza Jana Twardowskiego*, „Ethos” 1989, nr 8, s. 144–145.

⁶ Zob. W. Smaszcz, *Jan Twardowski. Kapłan – poeta*, Filia Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, Białystok 1991, s. 7–8.

⁷ Zob. tamże, s. 8.

śnienie stanowi znakomity przykład, który to potwierdza. Osoba wyłaniająca się z utworu jest uchwytna dla odbiorcy. Dzięki tekstowi można ją poznać lepiej, ponieważ w wierszu pojawia się wiele elementów biograficznych: status kapłana katolickiego, który patrzy na świat, biorąc pod uwagę zarówno wymiar przyrodniczy, jak i humanistyczny⁸.

Dla poezji Jana Twardowskiego charakterystyczne jest wyraziste podkreślanie znaczenia powołania kapłańskiego. Wiedza o tym wypływa wprost z tekstów, co nie musi być oczywistością u piszących kapłanów – tacy twórcy jak Franciszek Kamecki, Tadeusz Habrowski czy Janusz Ichnatowicz o powołaniu kapłańskim piszą stosunkowo niewiele. Inaczej jest jednak u omawianego autora, dla którego własne kapłaństwo odgrywa istotną rolę w doświadczeniu poetyckim⁹. Z tego powodu znaczące są uwagi Jerzego Kwiatkowskiego na temat tego dorobku: „Dla poety laickiego *sacrum* bywa – potęgującym walor estetyczny wiersza – punktem dojścia. Dla poety-kapłana jest ono punktem wyjścia. Obszary szczególnie poezjologiczne roztaczają się dlań natomiast nie po przekroczeniu granicy świeckości «w górę», lecz po przekroczeniu granicy *sacrum* w dół”¹⁰.

Poezja Twardowskiego powinna być rozpatrywana na pograniczu rzeczywistości *sacrum* i *profanum*. Elementy świętości i świeckości często się tutaj stykają. Przestrzenie nie są konfrontowane, oceniane, lecz wskazuje się, iż mogą ze sobą harmonijnie współistnieć. Bohater liryczny tekstów poety to ksiądz widziany w różnych chwilach kapłańskiej posługi, zarówno niosących radość i nadzieję, jak i wyjątkowo trudnych. Jest człowiekiem pokornym, świadomym swej niedoskonałości i przekonanym, że swe obowiązki wypełnia jedynie dzięki wsparciu Matki Boskiej. W wypowiedzi nie obawia się ujawnienia swoich emocji i słabości:

Przy stole Pańskim chwieją się jak na moście z patyków
zabolał mnie język od pytania
głęboki i niski
dlaczego ścinają kwiaty wczesnym rankiem
cały w sekrecie najświętszej niepewności
Na szczęście mam jeszcze łzę
ukrytą furtkę

(*Przy stole Pańskim*, Niebieskie okulary)

Poeta, mimo wad, do których się przyznaje, uczy, jak naśladować Chrystusa, co wywołuje skojarzenia z przemyśleniami średniowiecznego mistyka chrześcijańskiego Tomasza a Kempis. Nie zmienia to jednak faktu, że człowiek w poezji

⁸ Zob. M. Jasińska-Wojtkowska, *Z zagadnień popularności współczesnej poezji* („Znaki ufności” Jana Twardowskiego), „Roczniki Humanistyczne” 1978, nr 1, s. 68–70.

⁹ Zob. M. Karwala, *Metafizyka oczywistości. O poezji ks. Jana Twardowskiego*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1996, s. 65.

¹⁰ J. Kwiatkowski, *Felieton poetycki*, „Twórczość” 1981, nr 7, s. 132. Zupełnie inne podejście do tej kwestii reprezentuje Jacek Trznadel, który wychodzi z założenia, że kapłanem się bywa, podobnie jak poetą. Jego zdaniem zależność pomiędzy funkcją życiową a całością życia jest niewielka, por. J. Trznadel, „*Dźwigasz mię – ktoś ty?! O poezji Jana Twardowskiego* [w:] *Polska liryka religijna*, red. S. Sawicki, P. Nowaczyński, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1983, s. 524.

Twardowskiego nie ma możliwości osiągnięcia pełni. Czuje się samotny, mija się z innymi, trudno mu nawiązać więź z drugą osobą¹¹. Na tę kwestię zwrócił uwagę Andrzej Sulikowski, który taką kondycję jednostki nazwał nienasyceniem: egzystencji towarzyszy [...] smutek istnienia, samotność, poczucie nienasycenia. Nad wszystkim dominuje jednak bezmierna, kontemplacyjna łagodność, wynosząca tę poezję i tę postawę na wyżyny światowej liryki religijnej. [...] jednostka pozostaje monadą Leibnizowską, nie może skontaktować się z bliźnimi. A jeśli to czyni, to tylko częściowo, naskórkowo. [...] U Twardowskiego dopiero śmierć, brama nowego życia, przynosi rozbitcie skorupy okrywającej dotąd „ego”¹².

Powyższe słowa, dotyczące trudności w relacjach międzyludzkich, znajdują potwierdzenie w utworze *Bliscy i oddaleni*, traktującym o tym, iż niełatwo jest zbudować głęboką relację z drugim człowiekiem:

Bo widzisz są tu tacy którzy nie kochają
i muszą się spotkać aby się ominąć
[...]
są inni co się nawet po ciemku odnajdą
lecz przejdą obok siebie bo nie śmiać się spotkać
tak czyści i spokojni jakby śnieg się zaczął
byliby doskonali lecz wad im zabrakło

(*Bliscy i oddaleni*, Niebieskie okulary)

Bohaterowie liryczni utworów Twardowskiego zawsze są prezentowani w relacji do Boga (wiara lub jej brak) oraz w stosunku do drugiego człowieka (postawa pozytywna bądź negatywna). Wciąż stają w obliczu wyzwań egzystencjalnych – cierpienia, samotności, śmierci, ale należy przyznać, że w parze z problemami idzie też to, co piękne w życiu: miłość, przyjaźń, radość. Ludziom trudno zbliżyć się do siebie, w niezręczny sposób się mijają. Temat miłości przenikniętej cierpieniem jest wprawdzie częsty w polskiej liryce, ale bolesne doświadczenia to zwykle wynik rozłąki kochanków lub odrzucenia uczuć jednej osoby przez drugą. Natomiast w opisywanej twórczości przyczyna miłosnego niespełnienia to człowiek, który nie potrafi otworzyć się ku drugiej osobie. Miłość to stan zmienny, dynamiczny, który powoduje cierpienia, lecz także decyduje o żywotności uczucia oraz sprawia, iż ma ono moc, by się odradzać¹³.

Powinno się podkreślić, że poezja Twardowskiego mówi o sprawach trudnych, jednak w sposób, który daje nadzieję. Z wierszy księdza płynie przesłanie, że bolesne doświadczenia również odgrywają ważną rolę w życiu. W tekście *Oda do rozpaczy*, którego tytuł niewątpliwie nawiązuje do wielkich dzieł romantyków (*Ody do młodości* Adama Mickiewicza czy *Ody do wolności* Juliusza Słowackiego), zauważa, iż nie docenia się znaczenia trudnych przeżyć, których wpływ na ludzkie życie może być co najmniej tak samo ważny jak pozytywnych doświadczeń¹⁴:

¹¹ Por. T. a Kempis, *O naśladowaniu Chrystusa*, przeł. A. Kamieńska, Wydawnictwo PAX, Warszawa 1980.

¹² A. Sulikowski, *Nauczanie z łodzi (o poezji ks. Jana Twardowskiego)*, „Pismo” 1983, nr 5–6, s. 39.

¹³ Zob. M. Karwala, *Metafizyka...*, s. 76.

¹⁴ Zob. tamże, s. 77–78.

Biedna rozpaczy
uczciwy potworze
strasznie ci tu dokuczają
moralisci podstawiają ci nogę
asceci kopią
święci uciekają jak od jasnej cholery
lekarze przepisują proszki żebyś sobie poszła
nazywają cię grzechem
a przecież bez ciebie
byłbym stale uśmiechnięty jak prosię w deszcz
wpadłbym w ciełęcy zachwyty
nieładzki
okropny jak sztuka bez człowieka
niedorośli przed śmiercią
sam obok siebie

(*Oda do rozpaczy, Niebieskie okulary*)

To odznaczające się humorem podejście ma motywację filozoficzną. Tekst stanowi przykład polemiki z egzystencjalizmem ateistycznym. Dla filozofów tego nurtu charakterystyczne jest przekonanie, iż człowiek idzie przez życie, a następnie samotnie umiera. Twardowski sprzeciwia się pesymistycznej postawie myślicieli spod patronatu Jeana Paula Sartre'a. Odżegnuje się od dramatu, który niesie ich filozofia, w zamian ukazując spokój płynący z wiary w wieczność¹⁵. Takie podejście opiera się na personalizmie chrześcijańskim, który losy człowieka łączy z łaską Bożą. Jacques Maritain uważał, iż należy los akceptować bez buntu, choć nie bez zastrzeżeń: przeciwstawiając się mu w odniesieniu do grzechu i zła moralnego, a akceptując go w stosunku do przypadkowości i cierpienia¹⁶.

Człowiek w poezji Twardowskiego pomimo trudnych doświadczeń życiowych pozostaje wierny Bogu, który jest wszędzie obecny, zawsze zwrócony ku jednostce, oczekujący kontaktu niczym ojciec z przypowieści o synu marnotrawnym. Stwórca odznacza się również wszechmocą, miłosierdziem i pełnią dobrotliwego humoru. Trzecie spośród określeń może wydawać się chrześcijanom nazbyt śmiałe, czy jednak ich obiekcje są słuszne? Uważna lektura *Pisma Świętego* sprawia, że przeczuwa się istnienie radosnego usposobienia Boga, który postrzega ludzkość jako wspólnotę swych dzieci. Oświetlając wszystko miłością, zauważa jednostkę i wielość, osobę i wspólnotę, czas przeszły oraz przyszły. Widzi również w tym wszystkim ledwo dostrzegany przez nas komizm doczesnych ambicji, usiłowań i starań, które z perspektywy czasu jakże często okazują się daremne¹⁷.

Łączność ze Stwórcą poeta podtrzymuje za pośrednictwem krótkich wierszy-modlitw, przepełnionych prostotą, serdecznością i pragnieniem bliskości. To

¹⁵ Zob. tamże, s. 80.

¹⁶ Zob. J. Maritain, *Pisma filozoficzne*, przeł. J. Fenrychowa, Wydawnictwo Znak, Kraków 1998, s. 391.

¹⁷ Zob. A. Sulikowski, *Świat poetycki księdza Jana Twardowskiego*, Redakcja Wydawnictwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1995, s. 79.

prywatne westchnienia, prośby, istotne dla twórcy, ale nabierające również dodatkowych sensów dzięki temu, że występują w opozycji do znanych czytelnikowi tekstów liturgicznych. Kontekst ten wyzwala w poezji walor świeżości polegającej na zdecydowanie bardziej bezpośrednim podejściu do Boga¹⁸. Znakomity przykład stanowi wiersz, pt. *Nie umiem*:

Przepraszam że jestem tak niedelikatny
 że obecny
 że gram Ci na nerwach
 powtarzając ja, o mnie, ze mną
 nie umiem jak minister przestać błyszczeć i mrugać
 spaść na zbitą głowę
 w noc ciemną

(*Nie umiem*, Nie przyszedłem pana nawracać)

Uwagę zwraca budowa tekstu – obecność w nim kolokwializmów, a zatem najpowszechniejszej materii stylistycznej. Twardowski od początków swej twórczości chętnie odwołuje się do wyimków z mowy potocznej. Kładzie w ten sposób świeże semantyczne tło, a z martwych zwrotów wydobywa nowe sensory. Podejmuje działanie frazeologiczne, żeby osiągnąć rezultat „zdziwienia słów”. Sięga najpierw po zwroty chropowate, np. „gram Ci na nerwach”, „jestem tak niedelikatny”, ale w puencie dokonuje przewrotu znaczeniowego. Używa określenia „noc ciemna” odsyłającego do mistyki św. Jana od Krzyża. W ten sposób opisuje stan duszy, kiedy należy zaufać Bogu, zdać się na Niego i pozostać w ciemności, ponieważ wszystkie bardziej jasne perspektywy są chwilowo zasłonięte¹⁹.

Bóg jest gwarantem ludzkiego bezpieczeństwa, Jego istnienie nie może zostać zakwestionowane, choć w codziennym życiu dosyć często się o Nim zapomina. Wszecmoc Boga jest nie tylko powszechna, lecz także miłosierna, co stanowi przedmiot interesującej interpretacji ze strony poety. Autor nie sięga tu do treści Modlitwy Pańskiej, ale do biblijnego pouczenia Jezusa „nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg” (Łk 18, 19). Stwórca stanowi najwyższe dobro i od niego pochodzi każde inne pozytywne doświadczenie. Podmiot utworów nie zapomina też o tym, iż w życiu pojawiają się trudności, lecz one także sprawiają, że wierzący skłania się ku Bogu²⁰. Potwierdzają to słowa zawarte w wierszu *Nad pustą gazetą*:

kiedy plany nasze wywracają się do góry nogami
 kiedy nazywają Ciebie dobrym Ojcem a inni głuchym kamieniem
 kiedy pozór wyskakuje jak filip z konopi
 [...]

¹⁸ Zob. E. Biedka, *Ufność a teologia*, „Poezja” 1974, nr 7–8, s. 132–134.

¹⁹ Zob. A. Sulikowski, *Świat...*, s. 80. Warto zwrócić uwagę, że ks. Jan Twardowski posługiwał się kolokwializmami świadomie, zdając sobie sprawę z tego, iż nadają one jego twórczości rys charakterystyczny. Pisał o tym m.in. w liście do innego wybitnego poety religijnego ks. Janusza Pasierba, wyznając mu, iż nie boi się środków ubogich. Por. J. Twardowski, *List do Księdza Janusza Pasierba*, „Przegląd Katolicki” 1989, nr 3, s. 4.

²⁰ Zob. A. Stempka, *Tradycja religijna w poezji Jana Twardowskiego i Janusza St. Pasierba*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2006, s. 56.

kiedy niepokój ryczy jak ósma chuda krowa
kiedy możesz się rzucić na szyję Janowi XXIII na fotografii
biegnę do Ciebie jak po nitce do kłębka

(*Nad pustą gazetą*, Nie przyszedłem pana nawracać)

Wypowiadający się w tekście wyraża bezwarunkową akceptację dla sposobu kierowania ludzkim życiem przez Boga. Człowiek w jego odczuciu zawsze może liczyć na miłość Stwórcy, który swym uczuciem otacza cały świat. Trudności nie zmieniają faktu, iż miłość Boga jest czymś najdoskonalszym, z czym może się zetknąć jednostka. Ludzie często utyskują, że spotykają się ze złem i problemami, których nie mogą udźwignąć, ale jeśli głębiej przyjrzeć się ich sytuacjom, można zauważyć, że dostają od Boga to, czego potrzebują. Nie zawsze musi to być coś, czego człowiek w danym momencie pragnie, lecz należy brać pod uwagę, iż Bóg jest wszechwiedzący i doskonale rozumie, co będzie dla kogoś dobre w szerszej perspektywie²¹.

Nie ulega wątpliwości, że w obliczu trudnych doświadczeń wiara stanowi duże wyzwanie. Prowokuje wówczas do podjęcia wysiłku duchowego. Wymaga cierpliwości, spokoju i pokory, gdyż wiąże się z poszukiwaniem Boga w okolicznościach, które wydają się zaprzeczać Jego istnieniu²²:

Szukałem Boga w książkach
przez cud niemówienia o samym sobie
przez cnoty gorące i zimne
[...]
w kościele kiedy nikogo nie było

i nagle przyszedł nieoczekiwany
jak żurawiny na pierwszym mrozie
z sercem pomiędzy jedną ręką a drugą
i powiedział
dlaczego mnie szukasz
na mnie trzeba czasem poczekać

(*Szukałem*, Znaki ufności)

W powyższym tekście w prostej formie zostało wyrażone skomplikowane doświadczenie. Nie jest łatwo radzić sobie z nieobecnością Boga i przeżywać trudy egzystencji. Warto jednak zwrócić uwagę, że trudne emocje w postaci lęków, niepokojów, miotania się wyłącznie pozornie oznaczają tęsknotę i miłość, a w rzeczywistości zasłaniają istnienie Stwórcy. Człowiek nie ma przysłaniać Go sobą, a czyni to przez natarczywe działania, poszukiwania, również cierpienia. Te wszystkie odczucia, które są wspomniane przez wypowiadającego się w tekście, kierują wewnętrzy reflektor nie na Boga, ale na jednostkę ludzką. Człowiek doświadczający cierpienia czuje się opuszczony i zrozpaczony, wydaje mu się, że

²¹ Zob. tamże, s. 57–58.

²² Zob. H. Zaworska, *Lekcja z księdzem Janem Twardowskim*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001, s. 9.

w jego życiu zabrakło Boga, kiedy był najbardziej potrzebny. Tymczasem należałoby zapamiętać, iż nie zawsze człowiek, nawet głęboko wierzący, ma poczucie obcowania ze Stwórcą. – ból związany z brakiem Jego obecności jest wręcz, zdaniem Twardowskiego, dowodem na istnienie Najwyższego. Uczuciowe relacje, które zachodzą pomiędzy Bogiem a człowiekiem, zaskakują. Nie tylko człowiek z utęsknieniem szuka Boga, ale również Bóg poszukuje w ten sposób człowieka, któremu dał wolną wolę i którego nie może zmusić do pokochania siebie. Stwórca pozostaje bezradny wobec ludzkiej wolności²³:

Bóg wszechmogący co prosi o miłość
tak wszechmogący że nie wszystko może
skoro dał wolną wolę
miłość teraz sama
wybiera po swojemu
to czyni co zechce

(*Co prosi o miłość, Nadzieja, miłość, spisane pacierze*)

Miłość między Bogiem a człowiekiem, gdy w ludzkim życiu dochodzi do sytuacji trudnych, stanowi paradoks. Potrzebny jest cud, by trwała, ale wiele zależy od podejścia człowieka. Według Twardowskiego do kontaktu z Bogiem nie potrzeba metafizycznych uniesień, wystarczy codzienność, z której umie się czerpać. Ludzie nigdy nie są przygotowani na przyjście Boga – Stwórcę zastają ich rozproszonych, zmęczonych, załęknionych. Jedynie dla mistyków spotkanie z Nieskończonym daje doświadczenie duchowej ekstazy. W twórczości Twardowskiego jest nieco inaczej, gdyż przeżycie mistyczne to nieobecność Boga, a także dostrzeżenie przejawów Jego obecności w życiu codziennym²⁴.

Polska liryka religijna kojarzy się przede wszystkim z silnymi konfliktami i napięciami między człowiekiem a Bogiem. Czytelnikom poezji Twardowskiego może nieco brakować tych dramatycznych emocji związanych z głębią doświadczeń duchowych. Z drugiej jednak strony nie sposób nie docenić optymizmu jako charakterystycznej cechy twórczości księdza, pomimo podejmowania przez niego tematów trudnych. Poeta patrzy na nie bowiem z innej perspektywy. Jest przekonany, że wszystkie dramaty, które spotykają ludzi, będą zrozumiałe dopiero

²³ Zob. tamże, s. 10–11. W tej twórczości jest obecna trudna prawda o człowieku, ale też o Bogu. Życie to wyzwanie, a w obliczu trudnych zadań łatwo pytać o Boga, oczekiwać Jego wsparcia, zamiast podjąć się działania. W takich okolicznościach można mówić o wielkiej twórczości. Tak wypowiadał się na ten temat wybitny duchowny i teolog, Karl Rahner: „Z wielką poezją mamy do czynienia tylko tam, gdzie człowiek ukazuje się radykalnie takim, jakim jest w rzeczywistości. W takich wypadkach może on być wprawdzie przygnieciony winą, absurdem, nienawiścią do samego siebie, demoniczną pychą, może się widzieć jako grzesznik, ale mimo wszystko taki człowiek ma zawsze większą szansę spotkania z Bogiem, niż przeciętny zjadacz chleba, który ze strachu przed przepaściami już zawczasu ucieka w powierzchowność, gdzie trudno i o zwątpienie, i o Boga”. K. Rahner, *Chrześcijanin i poezja* [w:] *Inspiracje religijne w literaturze*, red. A. Merdas, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1983, s. 35. Twardowski głosi prawdę o ludziach z odwagą, ale i pogodą ducha, co niewątpliwie czyni go wielkim poetą religijnym.

²⁴ Zob. tamże, s. 11.

po śmierci, w momencie Sądu Ostatecznego. Do tego czasu człowiekowi pozostaje nadzieja, która niczego nie gwarantuje, ale otwiera perspektywę zrozumienia bolesnych doświadczeń w przeszłości.

Bibliografia

- Biedka E., *Ufność a teologia*, „Poezja” 1974, nr 7–8.
- Jasińska-Wojtkowska M., *Z zagadnień popularności współczesnej poezji („Znaki ufności” Jana Twardowskiego)*, „Roczniki Humanistyczne” 1978, nr 1.
- Jędrzejek M., *Teologia śmierci Boga – 50 lat później*, „Znak” 2016, nr 737.
- Karwala M., *Metafizyka oczywistości. O poezji ks. Jana Twardowskiego*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1996.
- Kempis a T., *O naśladowaniu Chrystusa*, przeł. A. Kamieńska, Wydawnictwo PAX, Warszawa 1980.
- Kwiatkowski J., *Felieton poetycki*, „Twórczość” 1981, nr 7.
- Maritain J., *Pisma filozoficzne*, przeł. J. Fenrychowa, Wydawnictwo Znak, Kraków 1998.
- Ochelska G., *Poetycka koncepcja Boga, człowieka i wiary w poezji księdza Jana Twardowskiego*, „Ethos” 1989, nr 8.
- Rahner K., *Chrześcijanin i poeta* [w:] *Inspiracje religijne w literaturze*, red. A. Merdas, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1983.
- Smaszcz W., *Jan Twardowski. Kapłan – poeta*, Filia Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, Białystok 1991.
- Stempka A., *Tradycja religijna w poezji Jana Twardowskiego i Janusza St. Pasierba*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2006.
- Strumiłowski J. OCist, *Między Bogiem a człowiekiem. Teologia relacji w kontekście późnej nowoczesności*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2018.
- Sulikowski A., *Nauczanie z łodzi (o poezji ks. Jana Twardowskiego)*, „Pismo” 1983, nr 5–6.
- Sulikowski A., *Świat poetycki księdza Jana Twardowskiego*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1995.
- Trznadel J., *„Dźwigasz mię – kto ty?! O poezji Jana Twardowskiego [w:] Polska liryka religijna*, red. S. Sawicki, P. Nowaczyński, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1983.
- Twardowski J., *List do Księdza Janusza Pasierba*, „Przegląd Katolicki” 1989, nr 3.
- Werbiński I., *Modlitwa – dialog człowieka z Bogiem*, „Pedagogia Christiana” 2010, nr 2.
- „Zawsze miłość jest większa niż zapis, niż listy o miłości”. *Z ks. Janem Twardowskim rozmawia Krzysztof Myszkowski*, „Kwartalnik Artystyczny” 1998, nr 3.
- Zaworska A., *Lekcja z księdzem Janem Twardowskim*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001.

Relations between God and man in the poetry of preist Jan Twardowski

Abstract

The article concerns the poetry of priest Jan Twardowski. This Catholic priest in his literary works focused on the problem of the relationship between God and man. The poet takes up difficult topics. He does not shy away from showing the issues of suffering, pain and the negative emotions associated with these feelings. Contrary to many religious artists, Twardowski does not show strong tensions in the relationship between God and man. It shows that you can also go through dramatic experiences without losing faith and trust in the Creator. His consistent work not only stands out from the background of Polish religious poetry, but also brings hope and optimism to the readers.

Keywords: J. Twardowski, God, man, suffering, faith.